

23.09.81

Nr 8

obrona

BIULETYN INFORMACYJNY
ŁÓDZKIEGO KOMITETU OBRONY WIEŹIENIOWYCH ZA PRZEKONANIA

LISTY OTWARTE

PROKURATURA GENERALNA

LIST OTWARTY

W sprawie wyjaśnień udzielonych przez Panów Prokuratorów: Leszka Pietraszkińskiego i Stanisława Momo-ta komisji ideologicznej KE PZPR w sprawie procesu politycznego KPN /patrz: Henryk Sroczyński, "Głos po-trzebny ten proces", Głos Robotni-cy z dn. 11, 12, 13 września 1981 r./

Na wstępie kategorycznie prote-stujemy przeciwko jeszcze jednemu skandalowi Waszej Prokuratury. Atakować działaczy PPN, którzy sie-dzą w więzieniu PRL bez wyroku są-dowego i o chodzą z tej racji bronić się nie mogą, jest szczególnie po-dłe i niskie. O Waszym zaś pozio-mie świadczy fakt, że co najwyżej jesteście w stanie dyktować z Komisją Ideologiczną KE PZPR, któ-ra tak samo jak i Wy zainteresowa-na jest przede wszystkim utrzymaniem monopolu PZPR bez względu na to, jakie skutki przyniesie to dla Polski; jest ta komisja jednak zna-omie bardziej od Was światła i jak wynika z artykułu nie pozwoliła za-łożyć sobie okularów. Wśród obroń-ców KPN Prokuratura wymienia jed-ynie KOR pisząc: "broniąc KPN, KOR broni własnych pozycji". Należa-łoby w tym miejscu zapytać: jakich to pozycji broni np. Dejmek? Czyżby był artystycznym miernotą i chciał sobie powetować na jakimkolwiek in-nym polu? A jakich to pozycji bronią przedstawiciele świata nauki, kultu-ry, młodzież, onkopi, robotnicy? Wa-śnie robotnicy, których wśród obroń-ców KPN jest najwięcej. Czyżby obawia-li się, że ktoś im wydrze tę czarną, ciężką robotę?

Zamiast atakować KOR powinniście się uderzyć w pierś, okazać skruchę i prosić o przebaczenie. To KOR broni robotników, których Wy i inne instytucje bezprawnie gnębili.

Macie ośmieszając KOR, oskar-żać KPN o działalność w interesach niepolskich. Właśnie Wy, którzy jesteście odpowiedzialni za antypolski terror w czasach stalinowskich i nie-ukaranie morderców winnych zbrodni ludobójstwa na bezbronych w grudniu 1970 roku.

A jakie przeciw KPN macie dowody? Żadnych i doskonałe wiecie, że mie-d ich nie będziecie, gdyż jest to Wa-sze jeszcze jedno kłamstwo. Wasze twierdzenie, jakoby KPN dzia-łała w interesach niepolskich ma ty-le sensu, co na przykład twierdzenie że komuniści włoscy nie kierują się wroczym interesem.

Oburzające jest również określenie członków KPN za granicą za pomocą eszpielowkiej terminologii. A może przedstawiciele PZPR lub PRL znacznie za granicą określać mianem "rezy-dentów", "pełnomocników" / należą się domyśleć, jakich ciemnych sił. Następnym zarzut: "program KPN zakłada zburzenie ładu ustalonego

DO NARODU POLSKIEGO.

WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI I WŁADZ PRI

LIST OTWARTY

Wobec ignorowania przez władze PRL punktu 4 Porozumienia Gdańskiego, w całej Polsce powstały Komitety Obrony Więzionych za Przekonania.

I jeśli działania władz są ja-wnie bezprawne, a wymiar sprawie-dliwości podobnie jak w czasach stalinowskich i antyrobotniczych represji 1976 r. nie służy sprawiedliwości, lecz egoistycznemu interesowi władz, to Komitety Ob-rony Więzionych za Przekonania

w wyniku II wojny, kwestionuje ukła-dy zawarte w Jakcie i Poczdamie... Tak. Jeśli naprawdę chcemy by przes-tać być przedmiotem rozgrywek, a za-cząć być podmiotem prawa międzyna-rodowego, to nie możemy uznać np. trak-tatu jałtańskiego zawartego w imie-niu Narodu Polskiego bez udziału rzą-du polskiego lub jakiegokolwiek pol-skiego przedstawicielstwa narodowe-go.

Nie oznacza to wcale, by KPN dąży-ła do rewizji granic, o czym na pew-no doskonale wiecie, znając wszyst-kie dokumenty tej partii.

Aby dać Wam dowód, że skończyli się już Wasze dobre czasy, gdy mogliście dokładnie oszukiwać Naród, zdemaskujemy wszystkie Wasze osz-czerstwa. Tak, oszczerstwa, nie za-rzuty, ponieważ rozgłaszacie je w złej wierze, wiedząc jaka jest praw-da. A więc to: że KPN nie jest si-łą antysocjalistyczną, ponieważ nie

pragnie obszarników i kapitalistów, że nie działa w podziemi, skoro wzięła udział w kampanii wyborczej do Sejmu w roku 1980, za co ją spot-kały wyrafinowane szykany, że to nie KPN zadłużyła Polskę. Co więcej, że długi nie powinny być spłacane kosztem Narodu Polskiego, lecz przede wszystkim tych, którzy z tego korzy-stali i w których interesie rozbudo-wano do niespotykanych rozmiarów policję polityczną /SB/ i cenzurę, a cały aparat ucisku odziedziczonego feudalnymi przywilejami niedostępnymi dla szarego Obywatela. Czy właśnie Naród

wykazują ogromną cierpliwość i odpowiedzialność za losy kraju. Wyrazem tego było odwołanie Mar-szu Gwiazdzistego. Niestety, ten akt dobrej woli nie chciał zos-tać przez władze doceniony. Usa-nazy one widocznie, że jest to przejawem słabości Komitetów i mogły odnieść zawadne przeświad-czenie o skuteczności polityki zastraszania Narodu Polskiego choćby przez aluzje typu - utra-ty niepodległości.

W tej sytuacji apelujemy raz jeszcze: Narodu Polskiego za-straszyc się nie da! Władze powin-ny tę prawdę zrozumieć, gdyż odwoływanie kolejnych akcji pro-testacyjnych w obronie więzio-nych za Przekonania nie będzie już możliwe.

Jesteśmy w pełni przekonani o słuszności naszych żądań, nie domagamy się bowiem niczego in-nego jak tylko tego, co władze uroczyście zapwarantowały i cze-go nie musimy chyba przypominać.

Oświadczamy: od obrony więzio-nych za Przekonania nie odstąpi-my. Ponawiamy żądanie: uwolnić więźniów politycznych!

Zwracamy się do całego Narodu Polskiego o solidarność z nami i popieranie naszych akcji, któ-re będziemy zmuszeni zastosować. Żaden ucziwy, mający odrobinę cywilnej odwagi Polak, nie powin-nien się zgodzić na zamknięcie ludzi w więzieniach za to tylko, że pragną sprawiedliwej Polski.

Za Komitet Obrony Więzionych za Przeko-nania
przewodniczący
Zbigniew Kubiak
Łódź, 16.09.1981 r.

ma ponosić za to koszty?

Wasze twierdzenia nie mogą przeko-nać nawet tych naszych Rodaków, któ-rzy nie znają programu KPN. Prze-cież podobne zarzuty stawiacie wszyst-kiemu nurtom politycznym nie wcho-dzącym w skład PPN, a nawet "Soli-darności". Gdyby Wasza postawa wobec tych nurtów nie była wroga, a je-dynie wrogo bylibyście nastawie-ni do KPN, nie zorientowana część społeczeństwa mogłaby się zasta-nawiać. W tej jednak sytuacji nie miejcie złudzeń, wpedzicie się w matnię, w której nie widziecie wyjścia, choć wyjście jest proste. Paźne poszanowanie swobód oby-watełskich zagwarantowane w Pak-tach Praw Człowieka i Obywatela, Konstytucji i Porozumienia wład-zy ze społeczeństwem z lata u-biegłego roku. Niech wreszcie do Was dotrze, że podmiotowość poli-tyczna przysługuje nie tylko PZPR ale CAŁEMU NARODOWI!!!, jeśli ma się wreszcie skończyć podział oby-wateli na "lepszych i gorszych" - uprzywilejowanych i nieuprzywile-jowanych.

Niech wreszcie do Was dotrze, że Naród nasz wykazuje ogromną cierpliwość odwołując nawet Marsz Gwiazdzisty. Władza popełniłaby kolejny wielki błąd, gdyby usza-ła to za przejaw słabości Narodu świadomego swych praw.

Komitety Obrony Więzionych za Przeko-nania przy ZR NSZZ "Soli-darności" Ziemi Łódzkiej

PAMIĘCI 17 WRZEŚNIA 1939

17 września, godz. 17⁰⁰, Grób Niezna-nego Żołnierza -

zgodziliśmy się tu zrodzanie, aby uczcić pamięć tragi-cznej 42 rocznicy uderzenia Armii Czerwonej na zamagającą się w nie-równym boju z najeźdźcą hitlerows-kiem Polskę.

Uroczystość zorganizowały środo-wiska opozycyjne w Łodzi. Otworzy-

ło ją przemówienie przedstawiciela KPN, które zamieszczamy w oszczęd-ności: " Dzień dzisiejszy - 17 września jest dla nas Polaków dniem szczegó-lnym. Dniem bolesnym, skłaniającym do zadumy. Każdy z nas wie, że w dniu tym w 1939 roku na smagającą się w nierównym boju Polskę uderzy-ły ze wschodu oddziały Armii Czer-wonej. Charakterystyczne, że poda-

»P.C. PAMIĘCI 17 WRZEŚNIA 1939«

no podobny powód jak przy rozbiorach w XVIII wieku - rozpad i anarchia państwa polskiego. Może powstać pytanie: dlaczego dzień ten po 42 latach jest tak wciąż aktualny? Co powoduje, że czynimy go równie uroczyste jak dzień 1 września? Ofiara krwi przelanej w obronie uroczysty czy to w walce ze swastyką czy w walce z sierpem i motem jednakowo zasługuje na naszą cześć i wdzięczność i to bez względu na to, jakiego światopoglądu byli obrońcy. Jak jednak postępować i postępuje rząd, który podobno nas reprezentuje?

Nie jest tajemnicą, że dopiero niedawno bez żadnego wyjątku schyłono czoło przed obrońcami Polski walczącymi z Niemcami. Obrońcy Polski walczący z Armią Czerwoną zamęczeni w Katyniu i w tyłu innych, znanych chyba tylko Bogu miejscach są wciąż skazani na zapomnienie. Odmawia się im prawa do pamięci, godności i czci żołnierskiej. Jak wiernie ten Grób Nieznanego Żołnierza, przed którym dzisiaj stoimy, symbolizuje tamte rozsiane po nieludzkiej ziemi groby, gdzie nie miał kto postawić krzyża, zapalić świeczki, gdzie zabroniono prawa wstępu. Armie żywych można było zabić, lecz nie ukarani mordercy nie osłania spokoju. Muszą teraz walczyć z armią cieni, których już zabić nie można. Przyjdzie dzień, gdy zbrodnia zostanie star-ta i zatriumfuje sprawiedliwość.

Przyjdzie dzień, gdy w Katyniu wzniesiemy krzyż tak, jak wzniesi-limy na Placu Zwycięstwa, w Stocz-ni Gdańskiej i tyłu innych miej-scach. A nad moimi głowami:

Śpij kolego w ciemnym grobie, niech się POLSKA przysni tobie...

Proponuję pamięć poległych i pomordowanych w obozach uczcić chwilą milczenia.

Wśród cisy i powagi chwili prze-mawiali przedstawiciele "Solidarności" i Komitetu Obrony Więzionych za przekonania.

Po przemówieniach rozległy się na-droższe polskiemu sercu słowa: "Je-szcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy..."

Nastąpił moment składania wieńców i wiązanek biało-czerwonych kwiatów. Złożyli je: Konfederacja Polskiej Niepodległości, Ruch Młodej Polski, Niezależne Zrzeszenie Studentów, Związek Młodszyi Demokratycznej, Komitet Obrony Więzionych za Przekonania, delegacja Komisji Zakładowych "Solidarności" i liczni obywatele, wśród których były jeniec obozu w Ostaszewie szczególnie serdecznie i z ogromnym, nieskrępowanym wru-szeniem przyjęły przez gromadzących.

Porwijąc pieśnią "Boże, coś Pol-sko" zakończyła się uroczystość, lecz długo jeszcze trwali w milczeniu w grobie, pełniąc tam swoistą obywatelską wartość honorową. Niech ta pełna godności postawa będzie odpowiedzią tym wszystkim, którzy chcieliby w tym widzieć wybrzyk antyradziecki.

APEL

Obywateli wspierających pieniężnie konfederatów odpowiadających przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie/jeden dzień procesu kosztuje około 40 tys. zł /presy i przekazywanie kwot w Łódzku Kwikitecie Obrony Więzionych za Przekonania przy Zarządzie Regionalnym Ziemi Łódzkiej NSZZ "Solidarność" - Łódź, ul. Piętrkowska 260 pokój 92 tel. 676 55 wzm. 32 godz. 10-17

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" w PZPB "PAMOTEX" w Pabianicach przekazała na rzecz pomocy więzionym za przekonania oraz ich rodzinom sumę 10 tysięcy złotych.

sprostowanie

W 7 numerze "Obrony" do wywiadu z Markiem Chwałewskim wkradła się pomysłka, która zmienia sens części jego wypowiedzi. Wypowiedź ta powinna mieć następujące sformułowanie: "... domagaliśmy się przeprowadzenia ogólnonarodowego referendum w sprawie umieszczenia w Konstytucji PRL przewodniej roli PZPR-u i sojuszu z ZSRR".

Za błąd redakcja przeprosza autora wywiadu i czytelników.

zarejestrowany. Przychodźcie do wie-dniów. Tylko wpięć nas, a w pracy ich przekonajcie o waszej niezbedności.

Tak sobie, drodzy czytelnicy, gaworzyli o wieczornej porze, przy skromnej zastawie, grupa Polaków o różnych profesjach i poglądach osobistych. Cieszyć może, że każdy z roz-mówców rozumie potrzebę gruntownych zmian struktur naszego systemu. Nar-twić jednak musi werbalne posłużenie-stwo wobec "góry" polityczno-admin-istracyjnej, ludzi "przebiegłych" in-teligentnych, widzących sło powodowane przez rozkazy, wytyczne, zale-cenia kamaryli kacowsko-belweder-skiej. Czy uczciwie jednostki z aparatu ścigania i represji dołączą do walczących o rzeczywistość Odnową? Jeśli czują i myślą naprawdę po pol-sku, jeśli kształt socjalizmu nie jest im obojętny - niech zaczną od gruntownej renowacji własnych instytucji poprzez między innymi dopuszczenie czynnika społecznego do tego dzieła, albowiem "Prawdi-wa cnota krytyk się nie boi."

Hieronim Dobrowolski

Trudno osądzić czy forma podania pióra poszkodowanego pana Mieczysława Jędrzejewskiego, czy też publikacja w numerze 4-mym "Obrony" tego tekstu w artykule pt. "Dlaczego walczycie z religią?", spowodowały zwrot przez Urząd Celnny w Rępinie pism religijnych temu działaczowi Kościoła Ewanrelckiego.

Krótkie, urzędowe wyjaśnienie slynowane nr 11-PC-442-131/51 i pod-pisem s-cy Dyrektora Edwarda Ko-walskiego, stwierdza, że "przywóz tego rodzaju pism na obszar celnny PRL nie jest zabroniony". Przeproszenia brak, ale grunt, że zwycięstwo jest.

Panowie Celnicy i inni funkcjonar-rusze państwowe-wykonawcy, po-wiedcie swoim zwierzchnikom: z re-ligią nikt jeszcze nie wygrał. Prze-srało wielu.

Hieronim Dobrowolski

moim zdaniem

Wieczorna rodaków poraduszka

Ostatnio spotkałem na gruncie to-warzyskim ludzi z aparatu ucisku i przemocy. Stół zastawiony kryzysowo. Dyskusja schodzi na tematy wolności obywatelskich, ich granic, więzienia-ciwta i publikacji Henryka Sroczyńskiego z "Głosu Robotniczego" nr 181 /11-13 września br./ pt.: "W sprawie L. Moczulskiego. Czy potrzebny ten proces?"

- Zamiast ścigać kryminalistów, chuliganów, wykrywać samodzielnie afery gospodarcze, aparat proku-ratorski - milicyjny angażowany jest w represję przeciwko opozycji demokratycznej. Czy nie schodzi, krocząc tą drogą, na szlaki wy-obcowania ze społeczeństwa? Komu na tym zależy? - zatakowano prokuratora, oficera MO i sztabowca Służby Więziennej.

- Ależ proszę państwa, my tylko wy-konujemy polecenie, realizujemy wy-tyczne - oznajmił oskarżyciel publiczny. - Za to nam płacą, byśmy stali na straży interesów ustroju i władzy.

- A myślicie, że każdemu milicjan-towi, jawnemu czy tajnemu, przyje-mnie jest zapad albo śledzić wszys-tych, którym coś się nie podoba w oficjalnej odnowie? Ale rozkaz nie gazeta - trzeba wykonać. -

Kapitan w stalowym mundurze west-chnął i gładko przesłknął "setę" "Iz proletariatu". -

- Służe w stołecznym więzieniu. Ludzie mają do mnie pretensje, że Moczulski, Szeremetiew, Stański znów siedzą. A ja co mogę? Sąd albo prokurator wyda nakaz, milicja dopro-wadza, ja zamykam do celi. Jaka w tym moja wina? Wykonuję swoją powinność. Chociaż przyjemnie nie jest pilnować osób niewinnych - dodał cicho opróżniając kolejną kieliszek.

- "Po cóż nam to było" - znacie te słowa? Kto je powinien teraz zaśpiewać? - zapytał głośno. -

- Ci z KC PZPR i z Radą. Pierwsi kierują całością, drudzy rozkazu-ją nam. My jesteśmy posłuszni i na nas się skupia gniew ludzi -

wyrabiał kapitan milicji tonem drwiącej rezygnacji.

- Czy możecie od siebie coś za-działać? Przecież macie siłę. Woj-sko też widzi, co się dzieje. Po-łączyć się z narodem wypada i stwo-rzyć demokrację prawdziwą, a socja-lizm gruntownie oczyszczyć jak He-rakles Stajnia Augiasza - zapropono-wałem.

- "Brak jedności". "Jeden boi się dru-giego". Hierarchia u nas, proszę pana, nie tylko pionowa - w stopniach, ale i pozioma - inwigilacja wewnętrzna działa: - użykłem wyjaśnienia gwa-rantów siłowych państwa zwanego ludo-wym.

- Fluje sobie władza w brodzie, że zro-biła szumną aferę - proces kierownic-twa KPN, co? - zauważyła gospodyni prywatki.

- Bardonowa niech się martwi. I Polit-Biuro z Sądem Najwyższym - orzekła władza trójca.

- Komitety Obrony Więzionych za Prze-konania nie popuszczą. A poparcie ma-ją coraz większe.

- A my coraz więcej pracy. - mruknął któryś ze stróżów prawa.

* Był przegranym w oczach własnych i na publicznej arenie - łyso - a na to się zanosi - drażylem.

- Tak, mocz jesteście, jako odpowie-dzialni w strukturze "Solidarności" za pilotowanie 4-go punktu Porozumienia Gdańskiego. Na pewno łyso tym z góry za wszystkie cyrki z KPN-em, "Wolnym Związkiem", "Giedziokim, powielaczem i swalczaniem akcji plakatowych. Jak oni z tego wyjdą? Nie wiem - złośli-wie roześmiał się prokurator.

- Ale więzienia muszą być. Dyscyplina też - zapierzili się lekko milicjant i strażnik.

- Pod kontrolą społeczną - zripostowa-łem. - O Patronacie państwo słyszeli?

- Obojętne jestem za. Lecz co ja zna-czę? Chociaż major więzienny ze mnie. Musi mieć Patronat siły prohibicja w postaci ludzi na wysokim poziomie mor-riany i nie głupich intelektualnie. My, zawodowcy, bywamy rutyniarzami. Może gdyby ktoś z zewnątrz pomógł naszym wychowawcom w pracy z różnym elementem, co odsiaduje wyrok, zma-lałaby recydywa? Oóż, Patronat jest

REDAKcja: Łódzki Komitet Obrony Więzionych za Przekonania przy Zarządzie Regionalnym Ziemi Łódzkiej NSZZ "Solidarność", Redaktor odpowiedzialny - Władysław Kubarski. Adres redakcji: 92-320 Łódź, Mielarska 41/45, Telefon: 873 40 w. 42 DO UŻYTKU W SWANATRZEWIAZKOWEGO.